

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 50 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanika) N 7.

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN (12 bm., wiecz. Urzędownie).

W okręgu Sommy, między Avre i Oise, oraz w Szampanji ożywiona działalność bojowa.

Na wschodzie przy jasnej pogodzie artylerja również działała na niektórych odcinkach energiczniej niż dni poprzednich.

Po obu stronach jeziora Prespa i w zagłębieniu Czernej również ogień nabrał siły.

Kwatera główna, 13 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Na południe od Arras, oddziały angielskie po przygotowaniu ogniewem dokonały na szerszym froncie około Geaurails ataku, który nie powiódł się z dużymi stratami.

Nad Ancre, pomiędzy Avre i Oise, na zachód od Soissons, w Szampanji, oraz na obu brzegach Mozy panowała ożywiona działalność bojowa.

Na północ od Avre, kompanje francuskie posunęły się przeciwko naszym pozycjom, lecz przy pomocy ognia zostały zmuszone do odwrotu przed naszymi przeszkodami.

Na południe od Ripont Francuzi po ogniu huraganowym natarli ponownie na nasze pozycje. Wyniosłość 185, o którą gorąco walczone, została utrzymana dzięki zaciętej obronie, i ograniczony pod względem terenu zysk na południowo-zachodnich jej stokach, nieprzyjacieli okupił krwawymi ofiarami.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wobec dobrych warunków obserwacyjnych na dużo odcinków był skierowany ogień artylerji rosyjskiej, który spotkał się z ostrą odprawą.

Na północ od linii kolejowej Złoczów—Tarnopol, nasze wojska, atakujące z przezornością i energją, dokonały przedsięwzięcia, podczas którego pochwycono do niewoli 3 oficerów i 340 żołnierzy rosyjskich, zdobyto zaś 13 karabinów maszynowych.

W pobliżu Brzeżan i nad Nara-jówką natarcia na linje rosyjskie u-

wieńczyły się rezultatem w postaci jeńców i zdobyczy.

Na froncie wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

w grupie wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

przy małych starciach przednich sytuacja nie uległa zmianom.

FRONT MACEDOŃSKI.

Pomiędzy jeziorami Ochrida i Prespa francuskie bataljony natarły na nasze pozycje, lecz zostały odparte.

Ataki naszej eskadry lotniczej przy pomocy bomb na dworzec kolejowy w Vertekopie (na południe wschód od Vodeny) osiągnęły celne rzuty, które wywołały długo obserwowane pożary.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (13 bm. wiecz. Urzędownie) Nad Ancre, na południe od Avre i w Szampanji panowała ożywiona działalność.

Na Wschodzie natarcie nad Nara-jówką dostarczyło przeszło 250 jeńców.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 13 marca.

FRONT WSCHODNI.

W okręgu na południe i wschód od Brzeżan odbywały się liczne pomyslnie przedsięwzięcia przednich oddziałów.

Na północ od linii kolejowej, wiodącej ze Złoczowa do Tarnopola, nasze wojska zaczęły dostarczyć z okopów rosyjskich 3 oficerów 313 żołnierzy i 13 karabinów maszynowych.

Na Wołyniu wywiązała się silniejsza działalność bojowa.

FRONT WŁOSKI.

Walka artylerji i przyrządów do miotania min na płasko-wzgórzu Karst i w dolinie Wippachu trwała dzień i noc.

Na Cima di Costabella został odparty słabszy atak włoski.

FRONT WSCHODNI.

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

W przesmyku pomiędzy jeziorami Ochrida i Prespa anstr.-węgierskie,

niemieckie i węgierskie oddziały odparły francuskie natarcie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

12 bm. o świcie jedna z naszych eskadr hydroplanowych dokonała napaadu na urządzenia wojskowe w Walonie i zrzuciła bomby o ogólnej wadze 1200 kilogr. z widocznym skutkiem. Zostały zauważone duże pożary. Wszystkie aeroplany powróciły w całości.

Dowództwo floty.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 12 marca.

Nie nadeszły żadne nowe wiadomości z obydwóch frontów nad Tygrysem i z nad frontu perskiego.

Pomimo to rozumie się samo przez się, że operacje tamtejsze rozwijają się planowo.

Front kaukaski.

Wczoraj, na naszym lewym skrzydle panowała duża działalność patroli. Z obu stron odbywały się wywiady. Całkowicie odparliśmy próby, które pod osłoną ogromnie gwałtownego ognia działowego przedsięwzięł nieprzyjaciel przeciwko naszemu najskrajniejszemu lewemu skrzydłu.

Z innych frontów nie komunikują o żadnych ważnych wypadkach.

Zastępca tureckiego Wodza zwierzchniego

BERLIN (12 bm. Urzędownie) Urzędowa nota Havasa zapowiada na froncie zachodnim wypadki, których we Francji oczekują «z wielką ufnością». My również oczekujemy tych wypadków z wielką ufnością.

BERLIN (12 marca) Urzędownie. Na morzu Śródziemnym zatopiono 6 parowców i 8 żaglowców, ogółem 35,000 br. reg. tonn, między którymi w dn. 17 lutego francuski uzbrojony, konwojowany przez torpedowce parowiec do transportu wojsk «Ath s», 12.644 t. z bataljonem Senegalczyków oraz 1000 chińskich robotników amunicyjnych na pokładzie; w dn. 27 lutego uzbrojony, konwojowany parowiec transportowy około 5000 tonn; w dn. 3 marca uzbrojony parowiec transportowy 5000 tonn z materjałami kolejowymi, jako ładunkiem; w dn. 6 marca włoski parowiec «Porto di Smyrne», 2576 tonn z mąką i towarami drobnymi w drodze z Genui do Aleksandriji; w dn. 7 marca uzbrojony, konwojowany przez statki parowiec transportowy około 8000 tonn.

Szef sztabu admralicji marynarki.

BERLIN (12 bm.) Cesarz przyjął dzisiaj rano nowomianowanego szefa austriacko-węgierskiego sztabu generalnego, generała Arza v. Straussenburga i wysłuchał referatu sztabu generalnego.

PETERSBURG (12 bm. P.T.A.) Dwa ukazy cesarskie zarządziły **zawieszenie posiedzeń Dumy i Rady państwa**, od 11 marca poczynając, i ich wznowienie w kwietniu 1917 roku lub później, stosownie do nadzwyczajnych okoliczności.

BERLIN (13 bm.) «Berl. Lokalanz.» donosi z Lugano, że, jak komunikuje z Petersburga «Corriere della Sera», Rada ministrów omawiała wniosek prezesa Dumy, Rodzianki, co do złożenia w ręce zarządu miejskiego sprawy podziału artykułów żywnościowych w stolicy. Gdy prezes ministrów, ks. Golicyn, zaznaczył, że do tego jest potrzebne zwiększenie prawa samorządowego, prezes Dumy i Rady państwa zobowiązali się natychmiast przeprowadzić taką reformę. Protopopow nie brał udziału w posiedzeniu Rady ministrów. W Dumie były oczekiwane oświadczenia rządu co do tego, lecz ani jeden minister nie ukazał się. Tymczasem ruch ludowy trwa dalej.

BERLIN (13 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Lugano, że, według gaz. «Idea Nazionale», wojsko rumuńskie zostało już zreorganizowane i respolone z armją rosyjską. Król Ferdynand znajduje się przy swych żołnierzach. Generał Brusilow, który już powrócił do zdrowia, objął znowu naczelne dowództwo.

BERLIN (13 bm.) «Berl. Lokalanz.» donosi z Rotterdamu, że senat chiński 158 głosami przeciwko 37 zaakceptował politykę rządu co do zerwania stosunków z Niemcami.

KOPENHAGA (12 bm. Ritrau). Statek «Frederik VIII» z hr. Bernstorffem i konsulami niemieckimi na pokładzie przybył dzisiaj rano do Kopenhagi. Poseł tutejszy, hr. Brockdorff zu Rantzau, spożył z hr. Bernstorffem śniadanie na statku.

Hr. Bernstorff i urzędnicy konsularni prawdopodobnie zostaną na pokładzie, aż do odjazdu jutra specjalnym pociągiem do Berlina.

KOPENHAGA (13 bm. Ritrau). Hr. Bernstorff dzisiaj rano odjechał do Berlina.

LONDYN (12 bm.) Gazety donoszą, że poseł Gerard w sobotę przybył do Havanny.

BERN (11 bm.) Jak dowiadują się pisma lyońskie przez Nowy Jork z Hawanny, generał Gomez z całym swoim sztabem generalnym został dostarczony do Hawanny, gdzie ma być sądzony za zdradę stanu.

Upadek gabinetu Brianda?

«Voss. Ztg.» podaje za pośrednictwem Genewy następujące informacje o zachwianiu gabinetu Brianda: Głosowanie Izby francuskiej w dniu 9-go bm., podczas którego gabinet Brianda z trudem osiągnął większość 15 głosów, doprowadziło do kryzysu ministerjalnego. W sobotę dnia 10-go bm. o godzinie 9 tej rano zebrali się ministrowie na Quai d'Orsay na posiedzenie nadzwyczajne. Następnie w pałacu Elizejskim odbyła się narada pod przewodnictwem Poincarégo. W kuluarach senatu i Izby panowało podniecenie, cechujące dni o wielkiem znaczeniu politycznym. Sytuacja ministerjum, którego większość stopniowo się zmniejszała, jest obecnie tak zachwiana i niepewna, że lada chwila gabinet utracić może swą większość zupełnie i pozostać w mniejszości. Wskutek tego wiadomość gazet opozycyjnych, iż w sobotę ministerjum naradzało się, czy nie należy od razu zgłosić swej dymisji, jest bardzo prawdopodobna.

Urzędowy komunikat, wydany przez kancelarję Brianda, głosi jednak, że ministrowie po naradzie postanowili uzależnić dalsze swe kroki od przyszłych obrad parlamentu, które dotkną szeroko polityki rządu. Czy to przyszłe, decydujące o losach gabinetu posiedzenie będzie publiczne, czy też tajne, niewiadomo.

O przyczynach obecnego kryzysu ministerjalnego prasa paryska i ljońska podaje następujące wiadomości: atak, skierowany na ministerjum, został już dawno obmyślany i postanowiony przez opozycję, lecz miał dopiero nastąpić w tygodniu przyszłym z powodu dyskusji nad sprawą lożnictwa. Jednakże zupełnie niespodzianie prezes komisji, b. minister finansów, Klotz, zaatakował ogólną politykę Brianda. Rezultat głosowania wypadł dla Brianda niekorzystnie, ponieważ do opozycji przyłączyli się mieszczańscy lewicowcy.

Obecną opozycję stanowią więc: 58 socjalistów, czyli większość partii socjalistycznej, 140 mieszczańskich lewicowców i 11 z prawicy. Prezes ministrów był bardzo zaniepokojony i wzburzony tym stanem rzeczy i w

końcu swej mowy nawet zawołał: Czyście, co chcecie.

Mimo wszystko, sytuacja jest bardzo niejasna i niepewna i niewiadomo, czy zmiana gabinetu odbędzie się, czy też nie. Opozycja zarzuca Briandowi, że rząd nie przewidział zaostrenia wojny podwodnej i że obecnie zapatruje się na nią zbyt optymistycznie. Opozycja oświadczyła przez usta Klotza, że posiada ona swój własny plan zwalczania łodzi podwodnych.

Mimo tych zapewnień opozycja nie cieszy się wielkiem uznaniem kraju, a ponadto posiada ona niewielu nowych ludzi, którymi mogłaby zastąpić obecnych mężów stanu.

Sytuacja obecna jest więc tego rodzaju, jak formuluje «Journal des Débats», że i Briand niema większości i opozycja jej niema.

Ameryka a Meksyk.

Z Amsterdamu donoszą do «Voss. Zeit.», że rząd amerykański zakomunikował prezydentowi meksykańskiemu, Carranzy, iż spadnie nań odpowiedzialność, o ileby zabiegi Niemiec w kierunku wywołania rozruchów w Meksyku uwienczyły się powodzeniem.

Jak dowiaduje się «Petit Parisien», prawie codziennie w Veracruz i Monterrey odbywają się tajne zebrania, w których uczestniczą liczni Niemcy, zarówno mieszkający stale w Meksyku, jak i przybyli ze Stanów Zjednoczonych.

Pozatem wydają się potwierdzać pogłoski, pisze «Petit Parisien», według których w zatoce Meksykańskiej znajdują się obszerne stacje zaopatrywania niemieckich łodzi podwodnych, których głównym zadaniem jest przeszkodzenie wywozu przeznaczonych dla Anglii statków z naftą.

Przed paru dniami miały się odbyć wybory prezydenta. Ponowny obiór Carranzy jest zabezpieczony. Charakterystycznym jest, że jedyny kontrkandydat, Obregon, jest uważany za germanofila.

Korespondent «New York Herald» pisze dużo o wpływie niemieckim i widzi we wszystkich wojsko-

wych i gospodarczych zabiegach Meksyku działalność agentów niemieckich, która rozciąga się również na Peru. I tam zaczyna się objawiać wpływ niemiecki przeciwko Ameryce Północnej.

Jak dowiaduje się pismo francuskie «Gaulois», według ostatnich informacji, otrzymanych ze Stanów Zjednoczonych, generał meksykański Villa zaginął podobno. Mówią, że wyjechał on do Japonii.

Upaństwowienie zasobów naturalnych.

Olbrzymie długi wojenne zastanawiają już dziś ekonomistów całego świata. Spłacić je muszą państwa, ale czy ludność będzie mogła zdobyć się na odpowiednie podatki zachodzi wątpliwość. I dla tego już dziś finansisci szukają nowych źródeł dochodu dla państw poza podatkami. Angielski ekonomista H. Wilson — Fox nakreślił plan państwowej amortyzacji długu wojennego przez samo państwo drogą przedsiębiorczości. Plan ten uzyskał wśród wszystkich stronnictw uznanie. Stworzono specjalny wydział międzypartyjny przy parlamencie, który zajął się rozpatrzeniem tego projektu. Projekt ten jest interesujący.

Państwo brytyjskie musi wyzyskać naturalne zasoby, które są w posiadaniu lub pod kontrolą rządu londyńskiego, rządów kolonji i dominjów i rządu indyjskiego. Nasamprzód przystąpić należy do wyzyskania tych możliwości, które otwierają się wobec zasobów, znajdujących się w tropikalnych posiadłościach Wielkiej Brytanji. W pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę wytwarzanie oleju kokosowego na rachunek państwa. Anglja posiada wielkie tereny, z których można sprowadzać ten cenny i tak ważny dzisiaj artykuł. Wiadomo, że w wielu gałęziach przemysłu olej kokosowy jest dzisiaj materiałem pierwszorzędnej wartości. Dalej bierze się w rachubę urządzenie połowu wielorybów na rzecz skarbu. Już w czasie wojny uzyskał rząd angielski 600 tys. beczek tranu wielorybiego z połowów, zarządzanych przez flotylę rządową na wodach antarktycznych.

Wielkie sumy możnaby też uzyskać z rozszerzenia i eksploatacji połowu ryb morskich u ujścia rzeki św. Wawrzyńca, na wybrzeżu Labradoru i brytyjskiej Kolumbji nad oceanem Spokojnym.

Największe rozmiary jednak wykazuje plan spekulacji ziemią, również przedstawiony przez wspomniany wydział międzypartyjny, idzie o tworzenie «folwarków państwowych» (Empire farm) w celach kolonizacji. Plan ten ma być wykonany w porozumieniu z rządem kanadyjskim. W tym celu jak proponuje wydział międzypartyjny należy utworzyć centralę państwową, która wejdzie w styczność z Kanadą i zakupi około 80 mil. hektarów ziemi w Albercie, Saskatchewanie, Manitobie i brytyjskiej Kolumbji. Cena tych gruntów, które mają być zakupywane wielkimi kompleksami, wynosić miała około 40 milionów funtów szterlingów. Sfinansowaniem tego interesu zajęłby się rząd kanadyjski. Według szczegółowych obliczeń gruntu te, zagospodarowane do dobrej kultury rolnej, poszłyby rychło w cenę tak, że hektar byłby wart około 50 funtów szterlingów.

Fantastyczny ten pomysł, jest obecnie szeroko dyskutowany. W każdym razie świadczy on wyraźnie, że państwa będą musiały po wojnie zająć się celowością zarządzeń finansowo amortyzacyjnych, gdyż dotychczasowe sposoby gospodarki nie wystarczą.

Zaostrzenie wojny podwodnej.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

«Voss. Zeit.» donosi z Waszyngtonu pod datą 11 bm., że prezydent Wilson wypowiedział dzisiaj swój zamiar wykrycia «spisów», które były organizowane w Ameryce przez agentów rządu niemieckiego. Nie cofano się przez morderstwami i podpalaniem, ale rząd amerykański wiedział o wszystkim, co wychodziło z ambasady niemieckiej i odpowiednio do tego postępował.

Prezydent Wilson i Lansing są zgodni zdania, że nastąpiła chwila,

1) JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

WSTĘP.

Wiek «pary i elektryczności», tak nazwany z powodu olbrzymich postępów w dziedzinie techniki, przeobraził także z gruntu inne gałęzie wiedzy ludzkiej, nadając im nowe zgoła kierunki, nowe wytykając cele.

Mamy tu w danym razie na widoku przede wszystkim historjografię i krajoznawstwo. Dawna, a właściwie nie tak dawna jeszcze wiedza historyczna składała się z dwóch pierwiastków: prozaicznego, obejmującego genealogję i chronologję, oraz poetycznego, reprezentowanego przez tak zw. epos bohaterki. W praktyce szkolnej przedstawiało się to jako «wykuwanie» suchych dat oraz nazwisk wybitnych jednostek historycznych, przeważnie wielkich wodzów oraz monarchów z ich rodami. Tę jałową materję opróżniała poezja w eposie historycznym, nie zależnie czy był on pisany prozą lub mową wianą, lub wcale nie pisany, czy to «Iliada», opisująca czyny mitycznych bohaterów przez również mitycznego wieszczę Hellady, czy to Szekspira dramatami «królewskimi», czy Niemcewicza «Pieśni historyczne», czy też romanse, a raczej poetyczne kroniki Kraszewskiego, Rzewuskiego, Sien-

kiewicza, lub nareszcie z ust do ust przez niezliczone wieki i pokolenia dziedziczone klechdy ludowe o Lechu i orle m gnieździe, o smoku wawelskim, o kołodzieju Piście, królowej Bonie i dzielnym królu Stefanie.

Wszystkie one niezależnie od wartości poetyckiej i przedmiotu jednaki mają w gruncie charakter i jednaki spełniają zadanie: tworzenie herosów, to jest jednostek reprezentujących i skupiających w sobie całą epokę i całe narody z ich siłą twórczą, bohaterstwem, zaletami zarówno jak i wadami.

W historycznych dramatach Szekspira, rozmawiający z sobą królowie, jako reprezentanci narodów, tytułują siebie nawzajem imieniem swych państw: «Francja», «Anglja» i t. d., co odpowiadało najzupełniej ówczesnym poglądom.

Historycy średniowieczni, opisując np. życie i czyny bohaterów starożytności, tak mało interesowali się epoką, która ich wydała, iż nieważni się przedstawiać ich na tle całkiem współczesnym, ich samych wyobrażając jako rycerzy średniowiecznych. Renesans, który jakoby odrodzić miał kulturę starożytną, w rzeczywistości pojmował ją na sposób całkiem subiektywny, to też najznakomitsi malarze tej epoki, malując np. Narędzienie Chrystusa Pana nie wzdragali się dać za tło kolumny i arkady jakiego wspaniałego gmachu renesansowego, Albrecht Dürer, ilustru-

jąc wojny starożytne, bez skrupułu wprowadza tu działa i wogóle palną broń, miasta zaś starożytne przedstawia na wzór współczesnych niemieckich, z niebotycznymi wieżycami kościołów, na których szczycie widnieją krzyże (!)

Dziś razi to niemal jako nienctwo, jako nieznanostwo historii, a jednak zarzut taki byłby niesprawiedliwy, częste chociażby powoływanie się autorów ówczesnych na różne, drugorzędne nawet, postaci z dziejów starożytnych, dowodzi, że znajomość tych dziejów była na ówczas bardziej może powszechna, bardziej szczegółowa niż dziś — tylko, że była ona całkiem jednostronna, nawskroś kronikarską. To, co pospolicie nazywamy «historją kultury», a co faktycznie stanowi fundament i tło wszelkiej wiedzy historycznej, jest naprawdę wynalazkiem dopiero wieku XIX, wieku powszechnej demokracji, przenikającej wszystkie dziedziny nietylko życia społecznego lecz i wiedzy. Widzimy, jak st pniowo dokonywa się zupełny przewrót w poglądach na przeszłość, zamiast poszczególnych jednostek, które uważano za twórców historii, kierujących losami ludzkości, występują epoki, które dopiero wyłoniły z siebie swoich przedstawicieli, czestokroć dość przypadkowo, bez osobistej z ich strony zasługi, a którzy nietylko twórcami byli swego czasu, ile raczej ślepe narzędziem, konieczną konsekwencją sumy danych

warunków, podobno jak roślina jest rezultatem gleby i klimatu, w którym wyrosła.

Ostatnie to, zgoła przypadkowe porównanie z rośliną, wyrosłą w pewnym klimacie i na pewnym gatunku gleby, przenosi nas w inną dziedzinę wiedzy: geografję. I tu widzimy przewrót całkiem identyczny z wyżej opisanym.

Podobnie jak historia składała się z pierwiastku kronikarskiego, upoetyzowanego przez epos bohaterki, geografja do niedawna była przeważnie suchym zbiorem nazw, upiększonym mniej lub więcej malowniczym opisem powierzchni kraju. Dziś nawet elementarny kurs geografji nie może się ograniczyć znajomością krajów, miast, gór i rzek, jest to tylko jej stroną zewnętrzną, podczas gdy właściwym jej zadaniem jest wyjaśnienie wzajemnego oddziaływania ziemni ze wszystkimi jej właściwościami gleby, klimatu i t. p. oraz tego co na tej ziemi rośnie, żyje, porusza się, nadając jej dopiero odpowiedni charakter.

Tak więc geografja, stojąc jak gdyby w środku różnorodnych gałęzi wiedzy ludzkiej, z jednej strony podaje dłoń przyrodoznawstwu, z drugiej strony, łącząc się najściślej z historją, tworzy z nią jedną organicznie połączoną całość, której ostatecznym celem i właściwą treścią są dzieje człowieka — w słowa tego najszerszem pojęciu. (D. c. n.)

w której racja stanu zmusi ich do wyjawienia przy pomocy urzędowych i niewątpliwych dokumentów, na jakie niebezpieczeństwa był narażony rząd amerykański. Dokumenty prawdopodobnie zostaną zgłoszone w senacie, aby mogły trafić do protokołu senatu.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że przedstawiciele głównych doków, budujących statki drewniane, 14 bm., to jest dzisiaj miały omawiać z urzędem do spraw budowy okrętów konieczne zarządzenia w celu zwiększenia amerykańskiej floty handlowej.

W sprawie stanowiska Szwajcarii.

Gazeta szwajcarsko-niemiecka «Baseler Nachrichten» pisze, że wskutek śmierci Szwajcara, a mianowicie dra fil. Zündela, który zginął na «Lacjonji», przez co stał się ofiarą zastrzeżonej wojny podwodnej, dla Szwajcarii nastąpił ten wypadek, o którym nadmieniano zastrzeżenie, poczynione w nocy szwajcarskiej do Niemiec.

«Baseler Nachrichten» sądzi, że, jak można być przekonany, Szwajcarska Rada związkowa wyciągnie konsekwencje, wynikające z jej noty do Niemiec i że potrafi bronić praw Szwajcarii i pod względem finansowym i materialnym.

Bułgaria a Stany Zjednoczone.

Bułgarska agencja telegraficzna została upoważniona do zaprzeczenia jaknajbardziej wiadościom, szerzącym się w prasie zagranicznej, że jakoby rząd bułgarski wystosował notę do Stanów Zjednoczonych, mającą wywołać zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Bułgarią a Ameryką. Jest rzeczą absolutnie fałszywą, że poseł bułgarski w Waszyngtonie otrzymał rzekomo polecenie zażądania swych paszportów.

Dookoła wojny.

Enver-pasza o sytuacji.

Enver-pasza, który powrócił obecnie z frontu Synaju, przemawiał w parlamencie tureckim w dyskusji nad budżetem wojennym, w sprawie ogólnej sytuacji wojennej. Powiedział on między innymi, że związkowcy oczekują ze spokojem zapowiedzianej na wiosnę ofensywy nieprzyjacielskiej. O planach państw centralnych musi on zamilczeć. Obrona cieśnin i wybrzeża nigdy nie była tak pewna, jak od początku zaostrożonej blokady. Na froncie Synaju i Kaukazu sytuacja jest bez zmiany. Na froncie mezopotamskim tureckie wojska cofnięte zostały na północ. Na froncie perskim cofnięto się ku Kiermanszachowi. Można następnie żywić przekonanie, że ostateczne zwycięstwo zostanie osiągnięte.

Niemcy.

Sprawa meksykańska.

«Nordd. Allgem. Ztg.» pisze o sprawie meksykańskiej, co następuje: Aczkolwiek ze sprawozdania z działalności komisji głównej Reichstagu wiadomo, że instrukcja dla naszego posła w Meksyku posłana została do Waszyngtonu w postaci szyfrowanej, w prasie znowu zaczynają mówić o «liście Zimmermanna» i rozważać

niebezpieczeństwo komunikacji listownej. Musimy wobec tego z naciskiem stwierdzić, że instrukcje nie były wogóle wysyłane w drodze listownej ani stąd do Waszyngtonu, ani z Waszyngtonu do Meksyku.

Austro-Węgry.

Polityczni przywódcy Czechów.

W ostatnich czasach coraz częściej mówi i pisze się w całej prasie austriackiej o konieczności ugody niemiecko-czeskiej. Na temat ten długie i dość ożywione dyskusje toczyły oraz toczą się także na łamach dzienników w Rzeszy niemieckiej. Bez względu na widoki, jakie ugoda powyższa ma lub może mieć, faktem pozostaje, iż kwestja ta wstąpiła w trzecim roku wojny w nowe aktualne stadium swego rozwoju i znajduje się wciąż na porządku dziennym. Z przywódcami politycznymi Czechów toczą się w Pradze i Wiedniu prawie ustawiczne konferencje, których ostateczny wynik nie został jednak dotąd opublikowany. W chwili tej nie jest zapewne bez interesu uświadomić sobie, którzy są ci przywódcy polityczni narodu czeskiego. Otóż na czele stronnictwa młodoczeskiego znajdowali się dawniej dr. Kramarz i dr. Razin, zaś dziś głównie dr. Forst, Fiedler, Maształka, oraz dr. Tobolka. Z polityków współczesnych staroczeskich najpopularniejsi są dr. Matensz i dr. Basztusz. Najlichniesz obecnie partja czeska, chłopska, ma na swem czele posła Stańka, posła Udrzała oraz byłego ministra Praszka. Ze stronnictwa katolickiego najwpływowisi są posłowie dr. Hruban i Szramek. Na czele umiarkowanej grupy czeskiej na Morawach stali bar. Prażak oraz były minister Żaczek. Stronnictwo ludowe postępuje na ziemiach morawskich uznawało za swych wodzów posła dr. Stranskiego i dr. Fischera. Przywódcami realistów byli prof. Masaryk, zaś obecnie profesor Drtina; na czele socjalnych demokratów stoją posłowie Niemiec, dr. Sonkup oraz dr. Smerat, zaś narodowych socjalistów posł. Kłofacz, Choc i Stryberny i radykalnych postępowców dr. Haju wraz z B-xem i Sokołem. Mandatu odpowiedzialnego «ojca narodu», jak dawniej Palacky lub Regier, nie pastuje obecnie żaden z polityków czeskich, zaś prezesem zjednoczonego Klubu czeskiego jest Staniek.

ROSJA.

Wynurzenia Rodzianki i Sazonowa.

Nader poważne wrażenie wywarł w politycznych kołach rosyjskich fakt, że na uroczystym bankiecie, urządzone w Petersburgu dla uczczenia bawiących tam gości angielskich, znamieną mowę wygłosił pomiędzy innymi prezes Dumy Rodzianko. Mówca powiedział, że Rosja spodziewa się od Anglii pośrednictwa pomiędzy rosyjską opinią oraz Izbami prawodawczymi z jednej strony a sferami rządowymi z drugiej. W tym samym tonie wyraził się też Sazonow, co ze szczególnym naciskiem podkreśla kaddecka gazeta «Riecz», zaznaczająca, że obaj wspomniani wyżej poważni politycy oświadczyli się na bankiecie otwarciem za Anglikami i współdziałaniem z tymi ostatnimi.

Rozruchy w Petersburgu.

«Times» donosi z Petersburga, że w sobotę po południu na ulicach panował wielki niepokój. Patrole kawalerji przejeżdżały ulice we wszystkich kierunkach. Tym witał radośnie wojsko, a wojsko tłum. Wypadek nie wyglądałby tak niebezpiecznie, gdyby ludzie nie stali godzinami całemi około piekarni. Jednak z powodu obecności tysięcy uzbrojonych demonstracje żywnościowe nabrały poważnego znaczenia. Sklepy na krańcach miasta i w dzielnicach fabrycznych zostały wielokrotnie uszkodzone. Z Moskwy niema dotychczas żadnych wiadomości.

Jednakże kryzys żywnościowy musi tam być jeszcze poważniejszy, niż w Petersburgu.

Sprawy polskie.

W sprawie pogłosek o rozwiązaniu N. K. N.

Pisma galicyjskie zamieszczają następujący komunikat:

Wobec mylnych, a jednak uporczywych pogłosek, iż Naczelny Komitet Narodowy został rozwiązany, Departament Organizacyjny N. K. N. przedstawia następujący stan faktyczny:

Rozwiązanie N. K. N. może nastąpić wówczas, gdy główne jego zadanie, t. j. polityczna, finansowa i wojskowa organizacja legionów polskich, zostanie spełniona. Wobec tego, że tymczasowa Rada Stanu zamierza przystąpić do utworzenia armji polskiej, której kadrami będą legjony, a tem samem zadanie główne N. K. N. przejdzie na tymczasową Radę Stanu, postanowiła Komisja wykonawcza N. K. N. przygotować wszystko, co na ten wypadek będzie potrzebne, wybrała subkomitet, który ma obmyśleć szczegóły. Skoro ta czynność przygotowawcza będzie skończona, przedstawi N. K. N. temu zgromadzeniu, które go do życia powołało (16 sierpnia 1914 r.) a w dniu 29 kwietnia 1916 r. uzupełniło—t. j. poselskiemu Kołu sejmowemu stosowne wnioski, a od decyzji Koła sejmowego zależeć będzie rozwiązanie lub utrzymanie N. K. N.

Język niemiecki w zarządzie miejskim w Łodzi.

«Berl. Tagebl.» donosi z Poznania, że niemiecka większość łódzkich radnych miejskich postanowiła wprowadzić język niemiecki dla wszelkich rozpraw i dla wewnętrznych czynności w zarządzie miejskim.

Z GALICJI.

Sprawy rusińskie.

W wychodzącym w Wiedniu ruskim tygodniku: «Wistnyk Sojuza wywołania Ukrainy» znajdujemy osobny a ciekawy artykuł, zatytułowany: «Arcykniaż Wilhelm», w którym czytamy, co następuje:

«Pomiędzy wysokiemi osobistościami, które stykają się z naszym narodem, zwraca na siebie uwagę Ukraińców arcyksiążę Wilhelm, syn arcyksięcia Karola Stefana, podporucznik 13 pułku ułanów, składającego się wyłącznie z Ukraińców.

«Niedawno jedno pismo ukraińskie doniosło, że arcyksiążę Wilhelm obchodzi się nadzwyczaj dobrze z podwładnymi żołnierzami i że tem zy-

skął wielkie przywiązanie i miłość wśród Ukraińców całego pułku. Od osób, które miały sposobność bliżej poznać arcyksięcia, dowiadujemy się, że przywiązanie żołnierzy ukraińskich do niego ma przyczyny głębsze. Stykając się z nimi, miał młody arcyksiążę sposobność bliżej poznać Ukraińców galicyjskich i ocenić sprawiedliwie ich wierność i lojalność dla państwa. I dlatego zaczął się do nich odnosić przychylnie. Studjuje język ukraiński, stara się o zadowolenie duchowych potrzeb żołnierzy, interesuje się pieśniami ukraińskimi i strojem».

«Żołnierze złożyli w darze swojemu ulubionemu przełożonemu pięknie wyszywaną koszulę i mieli nieraz przyjemność oglądać arcyksięcia w tej koszuli. Można spodziewać się—kończy «Wistnyk», że arcyksiążę będzie czynił dalsze kroki w swem zainteresowaniu się narodem ukraińskim i że Ukraińcy znajdują w nim osobistość, która wszechstronnie pozna położenie i potrzeby ich narodu».

W załączeniu do artykułu dodano fotografię, przedstawiającą arcyksięcia Wilhelma w wyszywanej koszuli ukraińskiej.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kursy pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:

100 rb. = 229 marek (proponowano)

100 rb. = 233 marek (sprzedawano)

Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2 o.

W celu uproszczenia służby etapowej w armji wschodniej, Naczelny Dowódca na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) polecił, aby od dn. 15 go 1917 r. zostały połączone obydwie zarządy Litwa i Wilno—Suwałki w jeden zarząd wspólny z siedzibą w Wilnie. Szefem tego zarządu mianowany został najstarszy rangą w obu zarządach pułkownik-leutnant à la suite armji książę von Isenburg-Birstein. Dotychczasowy szef Zarządu Wilno—Suwałki, major hr. Yorck von Wartenburg, zgodnie ze swem życzeniem występuje ze służby, aby poświęcić swe siły ojczyźnie. Owocna jego działalność w rozmaitych urzędach na Wschodzie zapewnia mu trwałą pamięć w obrębie Ob. Ost.

We wręczonym mu piśmie dziękczynnem Naczelny Dowódca na Wschodzie, J. Kr. Wysokość ks. Leopold Bawarski, wyraził mu szczególną wdzięczność za jego stałą, obszerną i owocną działalność na czele zarządu Wilno—Suwałki.

Z wystawy fotograficznej Bułhaka.

Wystawa fotograficzna p. Bułhaka, otwarta dn. 11-go, w pałacu Paca (ul. Wielka № 43), mieści się na parterze Wystawy wileńskich Domów pracy i zajmuje jedną dużą salę, przybraną we wspólnie rogi jelenie i łosiowe i wogóle dekorowaną ozdobnie i harmonijnie pod kierunkiem mistrza Sistrzenczewicza, który z właściwą sobie umiejętnością stworzył wnętrza wytworne a zaciszne.

W sali mieści się na ścianach, ekranach i stołach w zajmującym doborze przeszło paręset obrazów fotograficznych, które stanowią w starannie opracowanych powiększeniach wybór najpiękniejszych plansz

Ostram

ze znanego zbioru Bułhaka «Wilno» i «Litwa».

Co się tyczy strony artystycznej tych widoków, byłoby to może wyważaniem drzwi otwartych, gdybyśmy chcieli szeroko rozpisywać się nad ich zaletami—zbyt dobrze, zbyt pochiebnie są one znane naszej publiczności. Ciekawy a tak swojski, tak bliski zawsze sercu przedmiot, ujęty zawsze z nadzwyczajnym poczuciem artysty, współzawodniczy tu stale z doskonałością wykonania.

Pamiętamy wszyscy zdjęcia p. Bułhaka z przed kilku lat, kiedy stanął przed szerszą publicznością na wystawach fotograficznych oraz w pismach ilustrowanych jako amator jeszcze, co prawda «amator» w najlepszym słowa tego znaczeniu... dziś, po przejściu studiów fachowych zagranicą, to mistrz skończony swoim zawodzie, który aparatem w swoim władania dowolnie jak malarz ołówkiem lub pendzlem, który fotografię zdołał postawić na wyżynach prawdziwego artysty.

Kto zna prace p. Bułhaka (a któż u nas ich nie zna?) zgodzi się z tem bez zastrzeżeń. Co nowego nam wystawa przynosi, to pogląd na całokształt jego pracy, pracy wytrwałej, pilnej, a przede wszystkim wielce planowej i kierowanej wielką miłością przedmiotu.

Widowaliśmy nie jedną wystawę fotograficzną, bogatą i ciekawą, składały się one z prac licznych zazwyczaj eksponentów—wystawę zupełnie nową przez jednego artystę, i to tak bogato, podziwiamy po raz pierwszy.

To nie jest jakiś fragment przygodny, mniej lub więcej cenny, mniej lub więcej artystyczny, to całość, to dzieło i czyn w całym znaczeniu słowa, z którego dumnym może być twórca zarówno jak i społeczeństwo nasze.

Co do malowniczych krajobrazów naszych litewskich, które artysta szczególnie subtelnie, rzeklibyśmy «z miłością synowską» odczuwa i po mistrzowsku odtwarza, mają one przede wszystkim wartość artystyczną, w drugim rzędzie, chociaż nie mniejszą, krajoznawczą.

Inaczej widoki wileńskie: obok niewątpliwie artystycznego wykonania, stanowią one niejako dokument historyczny, świadectwo wysokiej kultury, którą przeszłość nasza wypisała w kamieniu, na pamiątkę najpóźniejszym wiekom, a które tak długo poniewierali się, nieznanie przez obcych, niedoceniane przez swoich.

Że dziś pod tym względem nastąpiła zmiana zasadnicza—zasługa to w znacznej mierze p. Bułhaka.

Jego «Album Wileńskie», sięgające obecnie półtora tysiąca plansz wyborowych, obudziło żywe zainteresowanie nie tyle na miejscu, ile w Warszawie, Krakowie, a zwłaszcza w Niemczech.

Znaczniejsze muzea w Monachjum, Dreźnie i Berlinie pomimo niedługiego okresu od czasu nawiązania ścisłych stosunków z Wilnem posiadają już w swych zbiorach tę jedyną w swoim rodzaju obrazową monografię naszego miasta, którego piękno architektoniczne i malownicze rozpowszechnia się szeroko po całych Niemczech w setkach rozsyłanych stąd obrazów fotograficznych.

Ukształceni specjaliści, jak budowniczy lub badacze architektury, jakich nie brak wśród konsystującego tu wojska niemieckiego, jednogłośnie przyznają, iż monografii tak wielostronnej i wyczerpującej nie posiada żadne miasto w Niemczech.

Byłoby więc ze wszech miar pożądanem, gdyby społeczeństwo nasze okazało chociaż cząstkę tego zainteresowania bogactwami architektonicznymi rodzinnego Wilna jakim je darzą obcy, okazję do tego niezwykłą stanowi właśnie obecna wystawa p. Bułhaka.

Wystawa potrwa do połowy kwietnia. Wstęp bez osobnej dopłaty, a więc w ciągu dnia za biletem wejście na Wyst. Domów Pracy, zaś między 8 a 10-tą wieczorem—zupełnie bezpłatny.

tot.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Matylda.
Jutro: Longina.
Pojutrze: Juljana.
Wschód słońca—o g. 6 m. 22
Zachód słońca—o g. 5 m. 58

W WILEŃSKIM

— Komitet organizacyjny loterii, mającej się odbyć w przyszłą niedzielę 18 marca, w cukierni K. Sztralla, 5 to Jerska 22, na rzecz ochrony szkółek i wyjątkowej nędzy IV miejskiego okręgu Kuratorium przypominając, uprasza nasze społeczeństwo przyjdzie z pomocą i poparcie materialne tej loterii, z której zysk będzie stanowił źródło dalszej egzystencji ochrony i szkółek z 500 dziećmi, walczących się przed rokiem bez żadnego dozoru i opieki. Komitet organizacyjny tej loterii z niepokojem o powodzenie zabierał się do tego dzieła wiedząc w jak krytycznych okolicznościach pozostaje nasze społeczeństwo; pomimo tego ile możliwości wspiera zwracające się do jego ofiarności dobroczynne instytucje, co daje ufność komitetowi, że i jego odwołanie się i prośby zostaną uwieńczone pożądanym skutkiem przez poparcie tej loterii przez ogół i przy pomocy obiecanej przez Polski Komitet Pań,

których ofiarność i poświęcenie się sprawom dobroczynnym znane są wszystkim, którzy chcą wiedzieć o tem «Res sacra miser». Wszelkie datki i fanty komitet uprasza przesyłać do mieszkanki pani Pławskiej, Każańska 9—8 albo oddawać osobom upoważnionym przez komitet do zbierania fantów. Al. B.

— Dzieci idźcie dzieci. Pod tym hasłem tak popularnym obecnie w Królestwie odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm., o godz. 6 wiecz., w sali «Sokoła» (Wileńska 10) efektywnej wieczorek, organizowany przez wychowawców młodszych klas gimnazjum im. Lelewela.

Wystawiona będzie fantastyczna «Baśń o królowej Róży» w 3 aktach. Poza tym program obfituje w liczne niespodzianki, przystosowane do wyobraźni dzieci i młodzieży. W dziale koncertowym chór uczniowski odśpiewa rzewnie i zawsze drogę dla nas melodie Moniuszkowskie.

Sądzymy, iż tego rodzaju wieczorek niedzielny znajdzie sympatyczny oddźwięk w społeczeństwie.

W dzisiejszych smutnych czasach należy się przecież dzieciom chwila radości i serdecznej atmosfery, brak których najgłębiej może odczuwają młodociane dusze.

To też rodzice prawdopodobnie chętnie przybędą ze swym drobiazgiem, dla którego wieczór będzie miłą i pożądaną rozrywką.

Należy nadmienić jeszcze, iż bufet będzie dobrze zaopatrzonej w smaczne i posilne wiktuały.

Pozostałe bilety (po cen. niskich) są do nabycia w kancelarii gimnazjum (Wronia 1), w sklepie materj. piśm. Rio (Wielka № 5) i w cukierni Sztralla (Zielonego).

— Piąty koncert kameralny. W sobotę, dn. 24 marca, odbędzie się w sali koncertowej «Lutnia» piąty, przedostatni koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», organizowany przez hr. Ignacego Halka-Ledóchowskiego. Na program tego koncertu złożą się dzieła:

- 1) Aleksander - Fryderyk Książę Hesski, kwartet op. 1;
- 2) Karol Lipiński, trio op. 12 (Wanda Bohusiewiczówna, Antoni Kmiec i Franciszek Tchorz);
- 3) Ludwik von Beethoven, kwartet fortep. ze współudziałem utalentowanej pianistki Heleny Szymo Kulińskiej.

Bilety na ten niezwykle interesujący koncert można już zamawiać w obu cukierniach Sztralla przy ulicy 5 to Jerskiej. B—i.

— Zaopatrzenia. Dn. 10 bm. w d. № 58 przy ul. Wielkiej uległa zacczadzeniu Ludwika Czebanowska wraz z czworgiem dzieci.

— Dn. 12 bm. w d. № 25 przy ul. Sądowej zacczadziły Ester Rubinowa i Frum Lewinowa.

W obu powyższych wypadkach skutecznej pomocy udzieliło Pogotowie.

— Dn. 13 bm. w d. № 10 przy ul. Żydowskiej zacczadziła jakiś starzec niewiadomego nazwiska (na imię Lejba). Karetka Pogotowia odwoziła go w stanie beprzytomnym do szpitala Żydowskiego. (o)

— Desperat. Zamieszkały w d. № 12 przy ul. Malinowej, Michał Matuszewicz, ukradł u swojej sąsiadki mąki, krup, słoniny, cukru i in. drogocennych w dzisiejszych czasach rzeczy i kupił swój zakopał w ogrodzie do śniegu. Gdy zaalarmowana przez poszkodowaną milicja znalazła skradzione wiktuały: zaarrestowała M., ten porwał ze stołu buteleczkę z kwasem karbolowym i wypił część jej zawartości przyczem poparzył owym płynem ręce usiłującemu przeszkodzić mu w tem rewirowego. Desperata odwieziono do szpitala. (o)

— Oparzenie Dn. 11 bm. służąca, Chana Kuniewiczówna, przez nieostrożność spowodowała wybuch benzolu w lampie, wskutek czego doznała silnego oparzenia rąk. Opatrzyła ją Pogotowie. (o)

— Wóz przygniott. Dn. 12 bm. na ul. Kalwaryjskiej około d. № 106 wóz załadowany towarami wyrucił się na woźnicę, Icka Hefera, powodując mu poważne uszkodzenia całego ciała. Pomocy udzieliło mu zawezwane Pogotowie. (o)

— Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, pokój № 111, następujące osoby:

Bojarun Katarzyna, Kamieniecka Liba, Melcer Fejwel, Szosberg Mira, Wolejko Monika, Diwinski Abram, Usifowicz, Pawlikiewicz Marja, Narwojszowa Weronika, Tater Michał, Miklaszański Morduch, Czyż Józefa, Korwel Władysław, Wieleśiej Zofja i Jan, Romankiewicz Aleksander, Bałanow Malencz, Gasienow Serafina, Gurwicz Hirs, Leguok Konstancy, Andukowicz Jan, Ekow Bluma, Bewdżagowa Agata, Jacuński Józef, Jermolowicz Pelagja, Resztink Gnesia, Steinhader, Rodzina Ili Stelmakowa, Jankowski Edward i Wincenty, Cymbalow Michał, Kocpewscy, Basawal Ladser, Istremka Lucja, Klota Lejba, Łokniejewski Józef, Paszkiewicz Kazimierz, Zaks Bortuch, Lejbenson, Bołdanowicz Piotr, Milukowski, Szlaf Baruch, Wigowski, Miłuk Anieli i Ewa, Gałeci Stanisław, Straszewski Wincenty, Fosniak Antoni, Urbanowicz Józef, Markels Helena, Szekielińska Berta, Smoler Josiel, Szte n Josiel, Malewicz Ciwia, Zak Szymon, Juzis Zofja, Smerkowicz Wulf (ślusarz), Krzywobłocka Wiera, Pielkiewicz Anieli, Felman Jakob, Zaie, Zelikson Majer, Daisn, Sewes, Masiejowski Atanazy, Gordon Chaja, Jakuta Julja, Lewin Chona, Barkiewicz Anieli, Markiewicz Aleksander, Segalowicz, Dowbor Marja, Wołniczek Kazimierz, Potapowa Praskowja, Gutman, Perzykowicz Chana, Wichenej Lejbowicz, Wojtkiewicz Anna, Kowarski Hessen, Astrinski Rafał i Mejer, Fejnberg Izaak, Kupś Józef, Zaleska Kazimiera.

— Osobiste. P. Franciszka Łukaszewicz proszona jest w jej interesie o zgłoszenie się do proboszcza parafji Bernardyńskiej, ks. Kretowicza.

OFIARY

złożonych administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na Polskie T-wo Pomocy Ofiarom Wojny.

Ku uczczeniu najbliższych, zmarłych w czasie wo ny w rodzinie Kończów — Franciszek Kończa 50 m.

Na Polski Komitet Pań.

Ku uczczeniu najbliższych zmarłych w czasie wojny w rodzinie Kończów — Franciszek Kończa 50 m.

Na wpisy szkół Stow. Naucz. i Wychowawczych.

Zamiast kwiatów na grób w dzień imienia św. Matki—Z. P. 10 m.

Kino-teatr «ARTYSTYCZNY»

5-to Jerska 22.

Dziś: Nowy, sensacyjny program!
PRZEJAZDZKA PO NILU, piękne widoki | **TAJEMNICA HOTELU „EXCELSIOR“** czyli **WALKA SZERLOKA HOLMESA Z FANTOMASEM**, bardzo ciekawy krymin. dram w 4-eh cz. I. Ucieczka z więzienia; II. Tajemnica hotelu «Exelsior». III. Sherlock Holmes na tropie; IV. Walka i śmierć Fantomasa. | Dokuczliwi lokatorzy, wes. kom. **Napisy na obrazach polsko-niemieckie.** Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czarskiego. **Początek o godz. 4 tej.** **W sobotę i niedzielę od godz. 1 do 4 ceny miejsce od 25 fen.**

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

POTRZEBNA służąca do wszystkich uczciwa, czysta, skromnych wymagań, w wieku 16—18 lat, lubiąca dzieci. Zgłaszać się: Zaułek Bernardyński № 10 do stróża. Bez rekomendacji nie przychodzić. Bawęse. 760

Potrzebna gospodyni na wieś, znająca się na kuchni. Pożądanym język niemiecki. Zgłaszać się **dziś** od godz. 5 do 7 w. Śni-piszki, zauł. Bołtupski 8—5, Lew-kowicz. 762

Laferme-papierosy:
Okella 3½ fen.
Biała perła 3 fen.
Kojakochaneczka 2½ fen.
Numer 100 1½ fen.

DRZEWO OPALOWE, BRZOWE, SUCHE poleca kantor sprzedaży torfu

J. Śliwińskiego, 5-to Jańska 19.

Dzierżawy

kilkunastu dziesięcin dobrej ziemi, z przyzwoitym domem i ogrodem, nie dalej 15 wiorst od Wilna, poszukuje. Ul. Orszkowej № 3 m. 6, Szmidt. 751

Piano do sprzedania. Mostowa № 25—4, Bajewski. 761

Światło elektryczne

najtaniej i z najlepszym materia-
łom urządza prędko i dokładnie
dział techniczny przy składzie elek-
trotechnicznych artykułów. 5-to
Jerska 27 róg Wroniej, Jaworowski. 674